



DZIESIĄTA GALA „SZKOLNEGO PULITZERA”



*Ten rok obfituje w jubileusze, bo już po raz dziesiąty odbył się w Szczecinie finał wojewódzkiego konkursu dziennikarskiego pod hasłem „SZKOLNY PULITZER”. Nasz „Sztubak” ma zaszczyt być równo-
latkiem konkursu i jego wiernym uczestnikiem, a także dwukrotnym laureatem. W tym roku – po dwóch
latach spotkań poza Szczecinem – na galę zaproszono nas do Książnicy Pomorskiej.*

21 października 2011r. troje dziennikarzy – reprezentantów naszej klasy wraz z wychowawczynią wybrało się do Książnicy Pomorskiej w Szczecinie na finał konkursu „Szkolny Pulitzer”. Wśród wytypowanych osób byłam ja - Iga Miszewska oraz Natalia Sudra i Krzysztof Krysian. W podróż udaliśmy się pociągiem.

Książnica Pomorska to biblioteka największa w województwie zachodniopomorskim. Posiada najbogatsze zbiory książek, czasopism i pomocy naukowych.

Gdy dotarliśmy na miejsce, ukazał nam się duży gmach. Do wnętrza musieliśmy wejść, otwierając ciężkie wrota. Będąc już w środku, czekaliśmy w wygodnych fotelach, gdyż przyjechaliśmy za wcześnie. Nieoczekiwanie podeszła do nas pani Marta Zabłocka z „Polskiego Radia Szczecin”. Przeprowadziła wywiad ze mną i wychowawczynią na temat naszej gazetki szkolnej.



Zaraz potem zaproszono nas do czytelnicy im. Zbigniewa Herberta. Jury konkursu „Szkolny Pulitzer” każdego roku ogłasza zwycięzców, czyli najlepsze gazetki wydawane przez uczniów w różnych kategoriach wiekowych. W konkursie biorą udział szkoły z całego województwa zachodniopomorskiego. Jak dotąd, udało się naszej gazetce wygrać dwa razy: w 2005 r. i w 2009 r. Ale już samo uzyskanie nominacji do finału jest dużym sukcesem.

Przed ogłoszeniem wyników zostaliśmy podzieleni na grupy i oprowadzono nas po książnicy. Na początku zwiedziliśmy magazyn, gdzie m.in. przechowuje się najstarsze książki i czasopisma, mikrofilmy (nawet zbiory z XIX wieku). Mieliśmy wyjątkowe szczęście, że mogliśmy zobaczyć ten główny magazyn, bo wstęp do niego ma ją tylko wybrani pracownicy książnicy,

a zwykli czytelnicy nigdy go nie oglądają.

Zwiedzanie całej biblioteki trwało ponad dwie godziny, a w tym czasie odwiedziliśmy m.in. różne czy-



telnie, główną wypożyczalnię, introligatornię. Widzieliśmy również salę muzyczną. Na zakończenie naszego zwiedzania, zajrzeliśmy do sali Stefana Flukowskiego, w której pracownicy książnicy pokazały nam piękną



książkę ręcznie pisaną – „Mszał kamieński” z 1506 r.

Gdy skończyliśmy naszą długą i bardzo interesującą wycieczkę po książnicy, poszliśmy znów do czytelnicy, gdzie odbyło się wręczenie nagród. W tym roku w naszej kategorii wygrała „Wesoła Siódemka” z SP 7 w Szczecinie, ale każda zaproszona gazetka -jako finalista - mogła czuć się zwycięzcą. Otrzymaliśmy dyplom wraz z upominkami: koszulkę, notesik i gazetę – pierwszy numer „Kuriera Szczecińskiego”. Organizatorzy zapewнили nam pyszny obiad. Potem pożegnaliśmy się i busem wróciliśmy do Stargardu.

Iga Miszewska



W trakcie zwiedzania Książnicy Pomorskiej zaciekał mnie główny magazyn, w którym gromadzone są różne książki, gazety, mikrofilmy, a nawet st niemieckie, stare, ogromne księgi. Najcenniejszą książką jest tam, „Herbarz Polski” wydany w Paryżu w XIX w.

Zobaczyliśmy też, jak wygląda ogromny katalog książek, w którym zawarto wszystkie pozycje księgozbioru zapisane alfabetycznie. Najciekawszym dla mnie miejscem było pomieszczenie, w którym odnawia się książki.



To bardzo pracochłonne zajęcie, ponieważ trzeba kartka po kartce poddawać renowacji. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że każdą uszkodzoną stronicę zanurza się w wodzie. Papier pęcznieje, staje się bardziej elastyczny. Potem przygotowuje się tzw. pulpę papierową i uzupełnia uszkodzenia w specjalnej maszynie. Kartki trzeba jeszcze wysuszyć i mogą one powrócić na swoje miejsce w książce.

Zbiory Książnicy Pomorskiej gromadzone są od wielu lat i liczą 1,5 mln pozycji. Dzięki renowacji stare księgi mogą nadal być dostępne dla czytelników.

Krzysztof Kryszian



Z wycieczki po książnicy zapamiętałam m.in. specjalny magazyn, w którym gromadzone są m.in. wysyłane przez nas do „Kuriera” gazetki. Byliśmy też w informatorium, gdzie znajdują się katalogi, za pomocą których znajdujemy daną książkę. Kolejnym etapem zwiedzania była wypożyczalnia. To właśnie tutaj można wyrobić sobie specjalną kartę, która upoważnia do korzystania ze zbiorów książnicy.

Później przeszliśmy do działu muzycznego. To ciekawe miejsce, w którym oprócz zbiorów kaset magnetofonowych, płyt analogowych, płyt CD, a także rękopisów muzycznych, oprowadzająca nas pracownica książnicy-pani Katarzyna Zborowska pokazała zabawkową niemiecką pozytywkę z XIX w. oraz stare gramofony, na których odtwarza się specjalne płyty ceramiczne na co dzień przechowywane w skarbcu.



Następnym miejscem był specjalny pokój, w którym konserwuje się książki. Z tego pomieszczenia udaliśmy się do sali muzealnej im. Stefana Flukowskiego, gdzie przechowywane są rękopisy, meble, obrazy, rzeźby, ceramika oraz rzeczy osobistego użytku pisarza.

„Sztubak” w tym roku nie okazał się najlepszy, lecz i tak bardzo nam się na gali podobało. Na mnie największe wrażenie wywarł sposób, w jaki konserwuje się książki oraz obecność mediów, dzięki którym krótką relację z konkursu można było obejrzeć w Kronice Szczecińskiej. Na „Szkolnego Pulitzera” chętnie pojechałabym jeszcze raz w przyszłym roku.

Natalia Sudra



REDAKTORZY O JUBILEUSZU „SZTUBAKA”:

„SZTUBAK” bliski nam jak brat. Właśnie skończył 10 lat. Każdy, kto go czyta, wie, że teraz redaguje go V „c”.



Jubileusz „SZTUBAKA” to gratka niemała przez 10 lat gazetka prawie 100 redaktorów miała.

Będzie draka, gdy w szkole zabraknie „SZTUBAKA”!